

Protokół nr 20/26
z posiedzenia Komisji Samorządu oraz Strategii i Rozwoju Powiatu
Rady Powiatu Wodzisławskiego w dniu 20 kwietnia 2026 roku

W dniu 20 kwietnia 2026 roku o godzinie 16.00 w Starostwie Powiatowym w Wodzisławiu Śląskim przy ul. Bogumińskiej 2 odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu oraz Strategii i Rozwoju Powiatu Rady Powiatu Wodzisławskiego.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przedstawienie informacji na temat integracji komunikacji publicznej w obszarze całego Powiatu Wodzisławskiego.
4. Sprawy bieżące.
5. Wolne głosy i wnioski.
6. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.
7. Zakończenie posiedzenia Komisji.

Ad. 1

Przewodniczący Komisji Pan Jan Zemło otworzył obrady posiedzenia Komisji i na podstawie listy obecności stwierdził wymagane quorum.

W posiedzeniu udział wzięli następujący członkowie Komisji:

1. Jan Zemło – Przewodniczący Komisji,
2. Roman Marcol – Wiceprzewodniczący Komisji,
3. Jolanta Górecka,
4. Witold Mandrysz,
5. Arkadiusz Skowron,
6. Iwona Wajsman,
7. Robert Wala.

Nieobecna była Wicestarosta Pani Barbara Chrobok.

Lista obecności stanowi załącznik do protokołu.

Ponadto w posiedzeniu uczestniczył Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak.

Ad. 2

Komisja w głosowaniu jednogłośnie przyjęła proponowany porządek obrad przy 7 głosach za, bez głosów wstrzymujących się, bez głosów przeciwnych i Przewodniczący Komisji Pan Jan Zemło przystąpił do jego realizacji.

Ad. 3

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak przedstawił informację na temat integracji komunikacji publicznej w obszarze całego Powiatu Wodzisławskiego. Prezentacja multimedialna stanowi załącznik do protokołu.

Członek Zarządu Pan Arkadiusz Skowron zapytał o mechanizm przekazywania środków, czy następuje to w transzach.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odpowiedział, że mechanizm wygląda w ten sposób, iż po obliczeniu kosztów, odjęciu przychodów i poszczególnych składników pomocy finansowych, przedsiębiorstwo wystawia notę księgową i zgodnie z umową dotacyjną adekwatna kwota jest miesięcznie przekazywana - w przypadku Wodzisławia Śląskiego w 100%.

Radny Pan Robert Wala zapytał, czy w każdym autobusie, u każdego kierowcy jest terminal do płatności kartą.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odpowiedział, że tak. Dodał, że zakup biletu jest również możliwy w aplikacji mobilnej. Wyjaśnił, że podpisano umowę z jedną aplikacją mobilną, aby pasażer wiedział, że w tej aplikacji są sprzedawane bilety i może w niej kupić bilet w Rybniku, w Jastrzębiu, w Raciborzu, czyli w aplikacji, z której korzysta w zasadzie cały Subregion. Poinformował, że jest to aplikacja moBILET. Dodał, że można by było podpisać umowy również z innymi aplikacjami, jednak to mogłoby dezorientować pasażerów. Przekazał, że informacja dotycząca zakupu biletu w aplikacji mobilnej lub u kierowcy znajduje się na tablicy przystankowej. Wspomniał również o biletomacie, który cieszy się średnim zainteresowaniem, w przeciwieństwie do biletów kupowanych u kierowcy, gdzie można płacić zarówno kartą jak i gotówką. Poinformował, że w biletomacie sprzedano około 400 biletów miesięcznie, natomiast u kierowców ponad 30 000. Powiedział, że ktoś może stwierdzić, że jest to utrudnienie dla kierowcy, ale jego zdaniem jest ułatwieniem dla pasażera. Dodał, że zaletą zakupu biletu u kierowcy jest prostota – pasażer nie musi znać systemu (czy jest oparty na czasie przejazdu, czy na liczbie przystanków) ani szukać punktu sprzedaży.

Radny Pan Robert Wala powiedział, że są to co prawda sytuacje sporadyczne, ale jednak docierają do niego informacje, że czasami u niektórych kierowców terminal nie działa, wówczas osoba, która nie ma przy sobie gotówki, a często są to młode osoby, staje przed problemem. W związku z powyższym zapytał, czy istnieją jakieś procedury lub wytyczne dla kierowców na takie przypadki, aby nie kończyło się to sytuacją, w której pasażer bez gotówki nie może skorzystać z przejazdu. Zastanawiał się jak to wygląda w sytuacji, kiedy wina leży po stronie systemu komunikacji, pasażer posiada kartę, ale nie ma przy sobie gotówki, a terminal nie działa. Stwierdził, że w takiej sytuacji taką osobę trzeba byłoby przewieźć.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak wyjaśnił, że awarie terminali się zdarzają i będą się zdarzać. Dodał, że tego nie da się

wyeliminować w 100 %. Następnie poinformował, że w dniu posiedzenia Komisji, przed południem, miała miejsce globalna awaria systemu Polcard, przez co płatność kartą była niemożliwa w wielu miejscach. Zwrócił uwagę, że w strefie przygranicznej, w wielu przypadkach, sieci polska i czeska nakładają się, co powoduje zaniki zasięgu w niektórych miejscach, np. w Gorzyczkach w lesie. Podkreślił, że kierowcy są bardzo uprzejmi i świetnie sobie radzą w takich sytuacjach - przyjmują do wiadomości, że mają troszkę inaczej potraktować klienta, jeżeli terminal nie synchronizuje się z siecią, jednak zdarzają się też tacy kierowcy, którzy niestety reagują nieprawidłowo. Zauważył, że jest to czynnik ludzki, nieodłączny w każdej branży. Następnie przekazał, że czasami podróżuje komunikacją powiatową i jest dumny z tego, że kierowcy zachowują się wzorcowo i prawidłowo np. wobec osób starszych czy właśnie w trudnych sytuacjach. Powtórzył, że oczywiście zdarzają się również kierowcy, którzy reagują niewłaściwie.

Radna Pani Jolanta Górecka powiedziała, że korzysta z komunikacji powiatowej, gdyż jest to dla niej dogodne. Natomiast również zwraca uwagę na to, jak funkcjonuje w tej chwili komunikacja i wielokrotnie rozmawiała z Naczelnikiem Wydziału Komunikacji i Transportu także w tych tematach. Dodała, że nie wszystko się do tej chwili udało rozwiązać i również czeka na te rozwiązania. Następnie poruszyła kwestię sprzedaży biletów i powiedziała, że rzeczywiście zdarza się tak, że terminale nie działają z uwagi na brak połączenia z Internetem, jak tłumaczą kierowcy. Poinformowała, że z takimi sytuacjami spotyka się codziennie, korzystając z komunikacji rano i po południu, jadąc linią 51. Przyznała jednak, że kierowcy zachowują się z empatią. Pasażer w tym momencie jedzie bez biletu, ale kierowca nigdy nikogo nie usunął z autobusu. Natomiast jest to ryzykowne w kontekście kontroli. Dodała, że nie wiadomo, kto by poniósł konsekwencje tego, że pasażer jedzie bez biletu. Następnie zwróciła uwagę na fakt, iż bardzo często kierowca ma problem z wydrukiem biletów - pasażerowie płacą, ale jadą bez biletu. W tym przypadku istnieje również ryzyko kontroli, bo kontrole się zdarzają. Powtórzyła, że kierowcy zachowują empatię w stosunku do pasażera, natomiast nie wie jakie są konsekwencje z tego tytułu przy kontroli.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odniósł się do kwestii pobierania opłaty bez wydania biletu. Stwierdził, że każdy bilet jest fiskalizowany, a przyjmowanie gotówki bez wydania biletu jest działaniem nieprawidłowym ze strony kierowcy. Wyjaśnił, że jeżeli kierowca nie potrafi wydrukować biletu, nie powinien pobierać opłaty, a pasażer powinien jechać bez biletu.

Radna Pani Jolanta Górecka powiedziała, że nie ocenia, tylko zgłasza problem.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odpowiedział, że bardzo sobie ceni ten głos, dlatego że to może być wierzchołek góry lodowej poważniejszego problemu. Następnie dodał, że jeżeli zdarza się taka sytuacja, w której na pokładzie znajdują się pasażerowie bez biletów z uwagi na awarię terminala, wówczas kierowca powinien poinformować

rewidenta o tym fakcie i rewident powinien odstąpić od ukarania. Natomiast jeżeli pasażer mimo wszystko zostałby ukarany może zgłosić sprawę e-mailem do PKS w Raciborzu lub Wydziału, a sytuacja będzie rozstrzygana czy rewident zadziałał prawidłowo, czy powinien nałożyć opłatę dodatkową. Jeżeli nie, to na pewno taki przypadek będzie zweryfikowany po myśli pasażera i nastąpi odstąpienie od ukarania opłatą dodatkową. Następnie powtórzył, że nie wyobraża sobie sytuacji, w której kierowca pobrał opłatę za przejazd bez wydania biletu. Jeżeli tak się dzieje to trzeba będzie to kontrolować.

Radna Pani Jolanta Górecka doprecyzowała, że to nie jest kwestia winy kierowcy, że nie wydał biletu, tylko samego terminala, czy też kasy fiskalnej, która nie wydrukowuje biletu. Zauważyła, że tutaj jest problem i poprosiła o zwrócenie uwagi, na sprawność urządzeń.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak zauważył, że to jest tylko sprzęt, ale jeżeli sprzęt nie jest sprawny i nie wydaje biletów, to jego zdaniem kierowca nie zachowuje się prawidłowo pobierając opłatę.

Radna Pani Jolanta Górecka zauważyła, że kierowca już wcześniej pobrał opłatę, a dopiero później nie wydrukował biletu.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak stwierdził, że to nie ma znaczenia, dlatego że kierowca nie wprowadził tej kwoty do kasy fiskalnej, więc nie zgadzają się kwoty. Wyjaśnił, że w przypadku kontroli z Urzędu Skarbowego wszystko musi się zgadzać, zarówno to, co wynika z paragonów, jak i stan kasy. Powtórzył, że takie działanie jest nieprawidłowe, gdyż nie może być tak, że kierowca pobiera opłaty nie wydając biletu.

Członek Zarządu Pan Arkadiusz Skowron zapytał czy w autobusach są kamery wewnętrzne.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odpowiedział, że nie.

Radna Pani Jolanta Górecka poinformowała, że od samego początku, bodajże w styczniu, wnioskowała o to, aby kasa w Galerii Karuzela była czynna w godzinach popołudniowych przynajmniej jeden dzień w miesiącu (koniec lub początek miesiąca). Zauważyła, że kasa jest czynna maksymalnie do godziny 15:30 i nie wszyscy są w stanie podjechać i zakupić bilet w punkcie sprzedaży. Dodała, że monitowała ten problem dzwoniąc również na infolinię, niestety nic z tym faktem nie zrobiono i w dalszym ciągu kasa jest popołudniami zamknięta.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odpowiedział, że infolinia nie jest dobrym kanałem, ponieważ na infolinii można uzyskać informację dotyczącą rozkładu jazdy i połączeń. Następnie dodał, że kolejny raz przyjmuje tę uwagę. Ponadto poinformował, że kasa jest prowadzona przez podmiot zewnętrzny, a wydłużenie godzin pracy wiąże się z pracą w nadgodzinach i z dodatkowymi kosztami.

Radna Pani Jolanta Górecka stwierdziła, że chyba można zmienić ten system, na przykład poprzez wyznaczenie jednego dnia, w którym kasa byłaby czynna tylko w godzinach popołudniowych.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odpowiedział, że jeżeli będzie taka wola, zmieni się umowę z podmiotem zewnętrznym i dopłaci się środki, jeśli Zarząd wyrazi taką wolę. Wówczas być może kasa będzie czynna jeden dzień w tygodniu dłużej. Powtórzył, że wymaga to zmiany umowy pomiędzy operatorem a podmiotem zewnętrznym. Dodał, że wydłużenie godzin pracy kasy może wymagać zatrudnienia dodatkowej osoby.

Radna Pani Jolanta Górecka wyjaśniła, że chodzi o jeden dzień w miesiącu - albo koniec, albo początek miesiąca. Ponownie zwróciła się z prośbą o interwencję. Powiedziała, że na początku miesiąca uczniowie są zmuszeni do dokonywania płatności gotówką, ponieważ, jak wyjaśniają, nie są w stanie dotrzeć do Galerii Karuzela w odpowiedniej godzinie, aby doładować kartę. Zauważyła, że rzeczywiście na początku miesiąca kierowca nagminnie musi sprzedawać bilety. Podkreśliła, że taka sytuacja nie powinna mieć miejsca i zasadne byłoby, aby punkt sprzedaży biletów był czynny np. jeden dzień po południu.

Radny Pan Robert Wala zauważył, że można wcześniej kupić bilet miesięczny.

Radna Pani Jolanta Górecka zauważyła, że godziny są ograniczone. Punkt sprzedaży biletów czynny jest tylko do godziny 15:30 w pierwszy i ostatni dzień miesiąca, w pozostałe dni do godziny 14:30.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak powiedział, że spróbują wydłużyć godziny. Następnie zapytał, jaką godzinę Radna proponuje.

Radna Pani Jolanta Górecka powiedziała, że można byłoby rozważyć wydłużenie godzin funkcjonowania kasy chociażby do godziny 17:00, kiedy uczniowie kończą lekcje. Zauważyła, że brak jest możliwości doładowania karty za pośrednictwem aplikacji.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odpowiedział, że padła taka propozycja więc podjęte zostaną negocjacje z podmiotem zewnętrznym i pilotażowo wprowadzi się proponowane zmiany np. na miesiąc lub do wakacji. Po tym czasie oceni się poziom zainteresowania.

Radny Pan Robert Wala zapytał, jak wygląda kwestia przewozu sprzętu, np. roweru, w weekendy.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odpowiedział, że rower zajmuje dużo miejsca w autobusie i w związku z tym wymagana jest pełna opłata, która obecnie wynosi 10 zł za przewóz roweru.

Radny Pan Robert Wala powiedział, że rozumie, iż uprawnienie do bezpłatnych przejazdów dla Honorowych Dawców Krwi dotyczy przejazdów jednorazowych i nie ma możliwości wydania biletu miesięcznego takiej osobie w przypadku okazania legitymacji Honorowego Dawcy Krwi w kasie, który uprawniałby do przejazdów, bez konieczności każdorazowego dokumentowania u kierowcy.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odpowiedział, że Honorowi Dawcy Krwi podobnie jak seniorzy 65 plus wsiadając do autobusu pokazują kierowcy odpowiedni dokument.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Pan Witold Mandrysz zapytał, czy gminy musiały się określić w kwestii wspólnej komunikacji do końca marca.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Arkadiusz Łuszczak odpowiedział, że termin został przedłużony do końca kwietnia na prośbę gmin. Poinformował, że „byliśmy” jeszcze na spotkaniu w Radlinie, które przyjęło charakter debaty i wymiany zdań pomiędzy Powiatem a MZK. Następnie dodał, że na podstawie reakcji gości zaproszonych na to spotkanie wydaje mu się, iż istnieją niewielkie szanse na zintegrowanie tego transportu.

Radna Pani Jolanta Górecka zapytała, czy jest konieczna identyfikacja personalna przy kasowaniu biletu miesięcznego i czy jest to zgodne z ustawą RODO?

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odpowiedział, że wszystkie podejmowane działania w zakresie sprzedaży biletów są zgodne z przepisami unijnymi RODO. Dodał, że jeżeli chodzi o bilet 28 -dniowy zakupiony w aplikacji, nie sądzi, żeby była potrzeba legitymowania się jakimkolwiek innym dokumentem, gdyż biletem jest okazanie biletu miesięcznego w aplikacji. Natomiast jeżeli chodzi o bilety ulgowe często są one personalizowane co wynika z przepisów dotyczących udzielania ulg i współfinansowania przez Skarb Państwa pozostałej kwoty za bilet. W związku z tym, nie ma możliwości, aby bilet miesięczny w postaci karty sprzedawany uczniowi szkoły średniej nie był spersonalizowany. Wyjaśnił, że wszystkie bilety sprzedawane w aplikacji mobilnej są przypisane do telefonu.

Radna Pani Jolanta Górecka wyjaśniła, że w momencie wsiadania do autobusu należy odbić bilet miesięczny. Zapytała, czy prawidłowe jest to, że wyświetlane jest imię i nazwisko osoby posiadającej bilet miesięczny.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odpowiedział, że jeżeli chodzi o kartę, to tak.

Radna Pani Jolanta Górecka wyjaśniła, że chodzi o bilet miesięczny.

Członek Zarządu Pan Arkadiusz Skowron zapytał, czy to jest łamanie RODO.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odpowiedział, że nie. Wyjaśnił, że imię i nazwisko nie identyfikuje osoby i to nie jest generalnie chronione rozporządzeniem RODO.

Radna Pani Jolanta Górecka zwróciła się do Naczelnika Wydziału Komunikacji i Transportu i zapytała, czy jest pewien, że to nie identyfikuje osoby.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak powtórzył, że imię i nazwisko nie identyfikuje osoby. Potrzebna jest trzecia dana, aby osoba była zidentyfikowana. Dodał, że to nie dotyczy tylko i wyłącznie biletu miesięcznego, ale generalnie danych osobowych.

Radna Pani Jolanta Górecka zapytała czy bilet miesięczny rzeczywiście musi być tożsamy z paragonem zakupu biletu miesięcznego. Poinformowała, że spotkała się z sytuacją, w której podczas kontroli musiała wykazać się nie tylko kartą biletu miesięcznego, ale również paragonem zakupu.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odpowiedział, że słyszał o takich przypadkach. Miały one miejsce na początku roku. Poinformował, że interweniowano w tej sprawie w PKS Racibórz. Następnie dodał, że nie ma takiej możliwości, aby rewident kontrolował paragon. Wyjaśnił, że paragon jest wyłącznie dokumentem zakupu, natomiast biletem jest odpowiednia formatka w aplikacji lub karta, która identyfikuje pasażera. Dodał, że jeżeli bilet jest imienny, wówczas należy się posłużyć, podobnie jak u innych przewoźników, dokumentem tożsamości w celu sprawdzenia czy bilet nie jest przekazywany z rąk do rąk.

Radna Pani Jolanta Górecka powiedziała, że wielokrotnie zwracała uwagę na opóźnienia linii 51. Dodała, że Naczelnik Pan Arkadiusz Łuszczak wie, o czym ona mówi. Autobus w godzinach popołudniowych, na kursie o godzinie 15:28, praktycznie codziennie spóźnia się minimum 10 minut, czasem o 15 minut a nawet więcej. Powiedziała, że nie diagnozuje innych linii, natomiast na podstawie tej linii widzi, że to nie powinno tak wyglądać i coś powinno się w tym temacie zaradzić. Przekazała, że codziennie obserwuje jak mieszkańcy Wodzisławia Śląskiego nie czekają na linię 51 tylko korzystają z linii MZK 204, która odjeżdża zawsze o godzinie 15:29. W jej ocenie w ten sposób traci się pasażerów, ponieważ w tym momencie linia, czy też organizator, buduje wizerunek niezetelności. Zwróciła się do Naczelnika Pana Arkadiusza Łuszczaka i zapytała czy w tym temacie widzi jeszcze jakąś możliwość, żeby to zmienić. Dodała, że nie mówi o tym, aby zlikwidować tę linię, ponieważ korzystają z niej głównie uczniowie szkoły wielobranżowej w Pszowie. Wyjaśniła, że taka sytuacja dzieje się cyklicznie. Poinformowała, że zgłasza ten problem już od 20 stycznia, od pierwszego momentu, gdy zaistniała taka sytuacja, która nadal się zdarza i Naczelnik Pan Arkadiusz Łuszczak o tym wie. Stwierdziła, że taka sytuacja nie może się utrzymywać i zasugerowała, że być może należałoby zmienić rozkład jazdy tak, aby autobus odjeżdżał później. Podkreśliła, że niedopuszczalne jest, aby mieszkańcy pozostawali w niepewności, nie wiedząc, czy autobus przyjedzie, czy będzie opóźniony o 10, 15 lub 20 minut. Przyznała, że zdarza jej się korzystać z linii 204, gdy się spieszy. Dodała, że konsekwencje tej sytuacji są znacznie gorsze, co jak zaznaczyła, sama również obserwuje. Wyjaśniła, że w momencie, gdy autobus ma już opóźnienie w Pszowie, kierowca podejmuje próbę jego nadrobienia, co może wpływać na sposób prowadzenia pojazdu. Następnie dodała, że wielokrotnie mówiła również Naczelnikowi Wydziału Komunikacji i Transportu, że nie zgadza się z tym, by kierowca narażał siebie, tabor i pasażerów.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak poinformował, że w zeszłym tygodniu maksymalne opóźnienie tego autobusu wyniosło 4 minuty z Pszowa. Dodał, że od 12 kwietnia - w związku z sugestiami

Radnej - podjęto decyzję o przyspieszeniu kursu o 5 minut (odjazd autobusu z Wilchw przesunięto z godz. 14:40 na 14:35) Przekazał, że zidentyfikowano przyczynę problemu. Kierowca pomimo tego, że powinien wyjeżdżać o godzinie 14:40 wyjeżdżał o 14:44 lub 14:45 i już z pierwszego przystanku wyjeżdżał z 4–5-minutowym opóźnieniem, które narastało w trakcie trasy. W efekcie w Pszowie opóźnienie sięgało czasami 10–15 minut. Poinformował, że od 12 kwietnia widzi, że to opóźnienie owszem jest, z uwagi na warunki drogowe, ale nie przekraczało ono 5 minut. Opóźnienie do 5 minut jest przez organizatora tolerowane z uwagi na warunki drogowe. Naczelnik zapewnił, że monitoruje ten kurs codziennie. Powiedział, że wie, iż kurs ten jest newralgiczny – odjeżdża o 15:28, czyli minutę przed MZK i powinien on wyjechać maksimum z 5-minutowym opóźnieniem. Dodał, że jeżeli będzie inaczej będzie się korygować. Powtórzył, że od 12 kwietnia podjęto działanie w związku z sugestią Radnej Pani Jolanty Góreckiej.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Pan Witold Mandrysz zapytał w jakim zakresie jest się w stanie przeliczyć wpływ natężonego ruchu w godzinach szczytu, ponieważ jak wiadomo autobus jedzie wówczas dłużej. Zwrócił uwagę, że nie ma buspasów ani innych ułatwień dla komunikacji publicznej. Dodał również, że chodzi o autobus, który jeśli dobrze rozumie musi przedrzeć się przez wąskie gardło związane z rondem św. Floriana.

Radna Pani Jolanta Górecka zauważyła, że musi się przedrzeć przez cały Wodzisław Śląski.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Pan Witold Mandrysz zapytał jaki margines „Państwo jesteście w stanie zabrać” w tym kontekście, biorąc pod uwagę, że natężenie ruchu różni się również w zależności od dnia.

Radna Pani Jolanta Górecka przyznała, że jest to newralgiczna godzina, ale nie może to skutkować zagrożeniem dla pasażerów, dlatego że kierowca próbuje nadrobić opóźnienie.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak potwierdził, że linia ta jest najbardziej narażona w godzinach szczytu w Wodzisławiu Śląskim, dlatego że autobus obsługuje przystanki przy stadionie na ulicy Bogumińskiej, następnie przejeżdża obok Starostwa Powiatowego, przejeżdża ulicą Pszowską, następnie z Dworca Autobusowego do dworca kolejowego, później ulicą 26 Marca, łapie również opóźnienie, czego nie widać na ulicy Kokoszyckiej do ulicy Radlińskiej. Tam jest największy problem, ponieważ autobus przez Wodzisław Śląski przejeżdża dosyć punktualnie, a największy problem nawet do 5 minut opóźnienia pojawia się właśnie przed rondem św. Floriana w Radlinie.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Pan Witold Mandrysz zauważył, że w tym miejscu jest wąskie gardło, jest problem z mostem i jest wahadło.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak wyjaśnił, że aby nie ingerować w poprzedni ani następny kurs, wydłużono czas przejazdu o 10 minut. Kierowca rozpoczyna pracę 5 minut wcześniej, natomiast w Pszowie jest założona pięciominutowa rezerwa redukcyjna na wypadek opóźnienia.

Zaznaczył, że jeżeli opóźnienie jest większe, należy liczyć się z tym, że autobus przyjedzie później. Ponadto dodał, że tworzeniem rozkładów jazdy zajmuje się osobiście dla wszystkich linii. Wszystkie rozkłady jazdy w zasadzie wychodzą spod jego ręki, w związku z tym zna wszystkie szczegóły i niuanse. Dodał, że jeżeli pasażerowie mają różnego rodzaju uwagi - często słuszne - zajmuje się tematem, aby w jakiś sposób niwelować problemy. Zauważył, że takich autobusów jest oczywiście więcej, które muszą się przedrzeć przez Wodzisław Śląski, nie tylko linia 51, ale również autobusy linii 59, czy 50, które również są opóźnione z tego powodu. Stwierdził, że nigdy na początku nie da się stworzyć idealnego rozkładu jazdy, dlatego że nigdy nie wiadomo, jak się rozkłada ruch na terenie miasta. Poinformował, że rozkład jazdy był już dwukrotnie korygowany.

Radna Pani Jolanta Górecka zapytała, czy długość trasy linii autobusowej od Mszany do Pszowa nie jest sama w sobie przyczyną trudności z utrzymaniem punktualności.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odpowiedział, że nie jest to najdłuższa linia. Najdłuższą linią jest linia 36 z Wodzisławia Śląskiego do Jastrzębia-Zdroju na Dworzec Arki Bożka. Stwierdził, że nawet najdłuższą linię można wytrasować w taki sposób, aby posiadała odpowiednie rezerwy czasowe na trasie i mogła kursować punktualnie. Zaznaczył jednak, że odbywa się to kosztem czasu przejazdu poza godzinami szczytu. Wyjaśnił, że jeśli trasuje się autobus przykładowo o godzinie 5 rano, to później pojawiają się rezerwy czasowe, przez co kierowca musi czekać na dworcu albo jechać wolniej, na przykład czterdzieści kilometrów na godzinę zamiast pięćdziesięciu. Podkreślił, że cały rozkład układany jest w określonym takcie, tak aby autobusy odjeżdżały o równych godzinach. Dodał, że proces planowania nie jest prosty, ponieważ należy uwzględnić między innymi ośmiogodzinny czas pracy kierowcy, gdyż przekroczenie tego limitu oznacza powstawanie nadgodzin. Zwrócił również uwagę, że autobus powinien optymalnie rozpoczynać kurs z przystanku znajdującego się blisko bazy, ponieważ będzie to pusty kurs, za który nikt nie zapłaci, co generuje dodatkowe koszty. Wyjaśnił, że po 4,5 godzinach pracy kierowcy przysługuje czterdziestopięciominutowa przerwa, dlatego konieczne jest odpowiednie rotowanie autobusami w taki sposób, aby została zachowana ciągłość kursowania co godzinę. Dodał, że kierowcy pracują również w soboty i niedziele, co powoduje konieczność udzielania im dni wolnych w tygodniu w zamian za pracę poza tygodniem roboczym. Stwierdził, że nie jest to takie proste. Wyjaśnił, że kursy są planowane w taki sposób, iż po każdym kursie przewidziana jest określona rezerwa czasowa, a następnie realizowany jest kolejny kurs. Z tego względu nie ma możliwości dowolnego przesuwania godzin odjazdów, zgodnie z oczekiwaniami części pasażerów, którzy chcieliby, aby autobus zatrzymał się na dłużej i przyjechał nieco później. Podkreślił, że takich kwestii nie da się w pełni rozwiązać, ponieważ przy planowaniu należy uwzględnić mnóstwo czynników. Dodał, że czasami problem udaje się rozwiązać, czasami jedynie w ograniczonym zakresie tak jak w omawianym przypadku, a w niektórych sytuacjach konieczne jest przyznanie, że trzeba poszukać innego

sposobu poradzenia sobie z trudnościami. Zaznaczył, że za porażkę uznałby konieczność uruchomienia dodatkowego autobusu, ponieważ wiązałoby się to z ogromnym kosztem dla Powiatu. Dodał, że zatrudnienie nowego kierowcy oraz wprowadzenie nowego pojazdu, generuje ogromne koszty.

Radna Pani Jolanta Górecka zwróciła się do Naczelnika Wydziału Komunikacji i Transportu, wskazując, że z docierających do niej informacji wynika, iż rokowania dotyczące wspólnej organizacji komunikacji z pozostałymi gminami są rzeczywiście pesymistyczne. Następnie zapytała, czy Naczelnik może już zdiagnozować sytuację oraz określić przyczyny takiego stanu rzeczy. Zapytała również, czy sprawa nie znajduje się jeszcze na etapie pozwalającym na wyciąganie wniosków i lepiej na razie nie zapeszać.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Pan Witold Mandrysz powiedział, że jest to decyzja polityczna rad. Zauważył, że musi nastąpić jakaś zmiana, a zmiany każdy się boi.

Członek Zarządu Pan Arkadiusz Skowron przytoczył dwie wypowiedzi Burmistrza Pszowa: „lepsza jest ewolucja niż rewolucja” oraz „nie zawsze chodzi o pieniądze, częściej chodzi o mieszkańca”. Następnie powiedział, że tylko tyle może powiedzieć o panującej lokalnej atmosferze i współpracy.

Radna Pani Jolanta Górecka wyraziła opinię, że brak obecności Zarządu Powiatu na spotkaniu z MZK i radnymi w Rydułtowach był falstartem, ponieważ już wtedy Zarząd powinien podejść do rozmów.

Członek Zarządu Pan Arkadiusz Skowron poinformował, że nie było zaproszenia skierowanego do Zarządu.

Radna Pani Jolanta Górecka powiedziała, że wyraża tylko swoją opinię, iż tam już był moment zapalny. Podczas tego spotkania radni poczuli nastawienie wóldarzy Rydułtów, Pszowa i Radlina

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak przekazał, że razem z Wicestarostą Panią Barbarą Chrobok w prezentacjach, które były przedstawiane dwukrotnie, osobno w każdej gminie, a następnie w Radlinie wyjaśniano, na czym polega komunikacja powiatowa. Wyraźnie wskazywano, co zresztą padło także podczas dzisiejszego posiedzenia Komisji, że jeśli porównanie kwot na poziomie 9,22 wobec 11,54 nie przekonuje, to trudno znaleźć argumenty, które mogłyby przekonać rady poszczególnych gmin. Dodał, że jeżeli integracja na poziomie Powiatu dotycząca komunikacji powiatowej obejmująca gminy Powiatu Wodzisławskiego, nie jest priorytetem, to przekonanie tamtejszych radnych staje się praktycznie niemożliwe. W sytuacji, gdy radni Mszany czy Rydułtów bardziej skłaniają się ku współpracy z sąsiadami spoza Powiatu Wodzisławskiego, żadna polityka ani racjonalne argumenty nie będą w stanie pomóc.

Radna Pani Jolanta Górecka stwierdziła, że taka okazja może się już nie powtórzyć.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Pan Witold Mandrysz zauważył, że jest to suwerenna decyzja każdej gminy. Dodał, że odbywały się spotkania, na których przedstawiane były te kwestie. Prowadzone były również rozmowy z osobami z poszczególnych gmin. Następnie powtórzył, że jest to decyzja każdej gminy. Wyjaśnił, że gminy mają swoje powody mniej lub bardziej uzasadnione. Mają swoje historyczne zaszczości, gdzie pamiętają różnego rodzaju sytuacje dotyczące komunikacji. Dodał, że mają obawy, a one mają to do siebie, że czasem są uzasadnione, czasem nie. Następnie stwierdził, że kwestie racjonalnych decyzji stanowią jedno, natomiast podjęcie decyzji o charakterze politycznym jest odrębną kwestią. Podkreślił, że to mieszkańcy będą się z tym mierzyć. Zaznaczył również, że mieszkańcy zanim coś docenią najpierw będą to potępiać, co może budzić obawy władarzy miast i gmin. Dodał, że niestety taka jest rzeczywistość i wszyscy mają tego świadomość. Wyraził ubolewanie z powodu zaistniałej sytuacji, podkreślając, że osobiście również bardzo tego żałuje. Powtórzył, że jest to jednak decyzja należąca wyłącznie do miast i gmin.

Radna Pani Jolanta Górecka stwierdziła, że pewnym błędem mogło być również to, iż radni powiatowi nie partycypowali w rozmowach oraz zachęcaniu. Podkreśliła, że osobiście podjęła wszelkie możliwe działania w kontekście Rady Miejskiej Wodzisławia Śląskiego, aby przekonać radnych do powiatowej komunikacji. Zaznaczyła jednak, że nie wie, jak sytuacja wyglądała w innych gminach oraz czy radni powiatowi uczestniczyli w spotkaniach i w jakiś sposób zachęcali do przystąpienia do komunikacji powiatowej.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odpowiedział, że nie czuł braku wsparcia ze strony radnych. Dodał, że kulturalne rozmowy czasami są ważniejsze niż oficjalne spotkania. Przekazał, że docierały do niego sygnały, iż poszczególni radni Rydułtów, Radlina czy Pszowa biorą udział w takich rozmowach i wskazują na dobre rozwiązanie ze strony Powiatu.

Przewodniczący Komisji Pan Jan Zemło zauważył, że MZK podczas spotkań z mieszkańcami również przedstawiało swoje argumenty, nie zawsze, w jego ocenie, racjonalne. Podkreślił, że uczestnicy spotkania otrzymywali pewien zasób informacji, który nie zawsze był, jego zdaniem, w pełni adekwatny. Odnosił się do informacji sprzed roku, które do niego docierały i zaznaczył, że zarówno Wicestarosta Pani Barbara Chrobok, jak i Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak podejmowali później próby prostowania pojawiających się informacji, ale dochodziło do wymiany zdań w tym temacie pomiędzy przedstawicielami MZK a przedstawicielami Starostwa, co powodowało sytuację „słowo przeciwko słowu”. Następnie zwrócił uwagę, że większość mieszkańców korzysta na co dzień z dróg i obserwuje specyfikę ruchu drogowego, szczególnie w godzinach szczytu. Wskazał, że często występują utrudnienia, takie jak blokady, korki czy inne nieprzewidziane sytuacje, które wpływają na czas przejazdu. Podkreślił, że osoby regularnie przejeżdżające przez Rybnik w godzinach szczytu doskonale wiedzą, iż opóźnienia mogą sięgać nawet godziny. Zaznaczył również, że kierowcy znający Rybnik próbują omijać korki bocznymi drogami, natomiast pozostali uczestnicy ruchu stoją w korku. Dodał, że

problem ten dotyczy zarówno autobusów, jak i samochodów osobowych. Następnie podkreślił, że nie chce wypowiadać się w tym temacie, dlatego że w tym zakresie słucha Pana Naczelnika jako autorytetu w tej dziedzinie oraz Radnej Pani Jolanty Góreckiej, która ocenia funkcjonowanie komunikacji z perspektywy pasażera. Zaznaczył, że jego wiedza w tym obszarze jest znikoma, jednak jako kierowca codziennie poruszający się po drogach o różnych godzinach, obserwuje różne sytuacje.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak odniósł się do sytuacji, kiedy Pani Radna zgłosiła mu, że autobus, o którym była mowa podczas dyskusji, miał około 21 minut opóźnienia. Wyjaśnił, że następnie przeanalizował przyczyny tego zdarzenia. Wskazał, że źródłem opóźnienia był wypadek, do którego doszło w Radlinie na drodze krajowej. W wyniku tego zdarzenia droga została zamknięta, a ruch został skierowany na objazd prowadzący przez Radlin. Następnie dodał, że pasażerowie oczekujący na dworcu autobusowym nie zawsze są świadomi przyczyn opóźnień i często wyrażają swoje niezadowolenie z powodu spóźniającego się autobusu, a tak naprawdę przyczyna leży zupełnie gdzie indziej. Zaznaczył, że nawet osoby śledzące bieżące informacje nie zawsze dostrzegają zależność pomiędzy zdarzeniami drogowymi a opóźnieniami w kursowaniu autobusów.

Radna Pani Jolanta Górecka powiedziała, że to można zrozumieć, ale jeżeli opóźnienia autobusów zdarzają się cyklicznie, codziennie i wynoszą 10, 12, 13 czy 15 minut, staje się to problematyczne. Zaznaczyła, że korzysta z aplikacji i widzi, że inni pasażerowie również z niej korzystają i wyrażają swoje niezadowolenie z opóźnienia autobusu, po czym część z nich decyduje się skorzystać z innych połączeń, takich jak np. linia 204, która przyjeżdża zgodnie z rozkładem jazdy.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak zwrócił się do Radnej Pani Jolanty Góreckiej i powiedział, że w trakcie rozmowy uzgodniono, że sytuacja jest godna poprawy i trzeba się nią zająć.

Radna Pani Jolanta Górecka podziękowała Naczelnikowi Panu Arkadiuszowi Łuszczakowi za zdiagnozowanie i doprecyzowanie problemu.

Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Pan Arkadiusz Łuszczak wyraził nadzieję, że autobus linii 51 o godzinie 15:28 nie będzie opóźniony o więcej niż 5 minut.

Komisja zapoznała się z powyższą informacją.

Ad. 4

Komisja ustaliła termin kolejnego posiedzenia Komisji na 25 maja 2026 roku, na godzinę 16.00.

Ad. 5

Radna Pani Jolanta Górecka poinformowała, że z uwagi na swoją chwilową nieobecność na posiedzeniu Komisji w dniu 23 marca 2026 roku, nie

uczestniczyła w punkcie przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji. Odniosła się do protokołu z 26 stycznia 2026 roku, który był przyjmowany 23 marca 2026 roku i poprosiła Przewodniczącego Komisji o zaprzestanie stosowania niejednorodnych i uznaniowych działań w zakresie protokołów z posiedzeń komisji. Wspomniała, że posiedzenie Komisji w dniu 26 stycznia 2026 roku było bardzo emocjonujące. Przypomniała, że wówczas Przewodniczący Komisji w nawiązaniu do przyjęcia protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji, odniósł się do Statutu i poinformował, że widnieje tam zapis, iż „Poprawki i uzupełnienia do protokołu powinny być pisemnie wnoszone przez członków Komisji, nie później niż do rozpoczęcia kolejnego posiedzenia”. Dodała, że zgadza się z tym - to są zapisy statutowe. Następnie zwróciła się do Przewodniczącego Komisji Pana Jana Zemła i zapytała czy do wspomnianego protokołu z dnia 26 stycznia 2026 roku ktoś z radnych wnosił pisemnie prośbę o zmianę przejęzyczenia, czy zmianę kontekstu wypowiedzi.

Przewodniczący Komisji Pan Jan Zemło odpowiedział, że nie dotarła do niego taka informacja. Następnie poprosił Radną Panią Jolantę Górecką o szersze wytłumaczenie skąd to pytanie.

Radna Pani Jolanta Górecka wyjaśniła, że na posiedzeniu Komisji w dniu 26 stycznia 2026 roku poprosiła o zmianę jednego słowa - przejęzyczenia w protokole. Dodała, że członkowie Komisji nie zezwolili na zmianę wspomnianego przejęzyczenia. Następnie powiedziała, że czytając protokół z posiedzenia Komisji w dniu 26 stycznia 2026 roku, a konkretnie wypowiedź Członka Zarządu Pana Arkadiusza Skowrona zauważyła rozbieżność między swoimi notatkami sporządzonymi podczas posiedzenia Komisji a treścią w protokole. Powiedziała, że w kontekście zmian oddziałów szpitalnych, tudzież przy okazji rozmowy o oddziale długoterminowej opieki w Rydułtowach, Członek Zarządu Pan Arkadiusz Skowron powiedział, że należałoby „pozbyć się” nierentownych oddziałów, natomiast w protokole pojawiło się słowo „zamknąć” nierentowne oddziały szpitala. W związku z powyższym zapytała, czy to jest to samo słowo i czy to jest to samo znaczenie, ponieważ w jej odczuciu to nie jest to samo znaczenie.

Członek Zarządu Pan Arkadiusz Skowron zapytał, czy jest nagranie.

Radna Pani Jolanta Górecka odpowiedziała, że nie wie, czy jest nagranie, ale sobie to odnotowała. Powiedziała, że zanotowała sobie, iż padło słowo „pozbyć się” nierentownych oddziałów. Stwierdziła, że to jest zupełnie coś innego niż „zamknąć”.

Członek Zarządu Pan Arkadiusz Skowron zwrócił się do Radnej Pani Jolanty Góreckiej i powiedział: „niech Pani przesłucha taśmę”.

Radna Pani Jolanta Górecka powiedziała, że nie wie, czy są takie możliwości proceduralne. Następnie dodała, że zwraca tylko uwagę na to, żeby jednak zachować odpowiednie procedury i myśli, że Przewodniczący Komisji zastosuje się do tego w przyszłości.

Członek Zarządu Pan Arkadiusz Skowron zwrócił się do Radnej Pani Jolanty Góreckiej i zapytał czy Radna zanotowała sobie jakiego użył słowa.

Radna Pani Jolanta Górecka odpowiedziała, że padło słowo „pozbyć się” nierentownych oddziałów.

Członek Zarządu Pan Arkadiusz Skowron zapytał, jak jest napisane.

Radna Pani Jolanta Górecka odpowiedziała, że „zamknąć”.

Przewodniczący Komisji Pan Jan Zemło zauważył, że od stycznia odbyły się już dwa posiedzenia Komisji, a protokół został przyjęty. Zwrócił się do Radnej Pani Jolanty Góreckiej, podkreślając, że ma ona prawo mieć różne wątpliwości, jednak od pewnego czasu drażone są później takie tematy, które trudno jest wyjaśnić. Dodał również, że sądził, iż wszyscy wyciągną wnioski ze styczniowej Komisji, dlatego nie wie, czy jest sens, że Radna wraca do tematu, który powinien zostać spokojnie wyjaśniony podczas poprzedniego posiedzenia Komisji. Następnie powtórzył, że wspomniany protokół został przyjęty.

Radna Pani Jolanta Górecka odpowiedziała, że wie i nie można już tego zmienić.

Przewodniczący Komisji Pan Jan Zemło stwierdził, że powracanie do tego tematu jest w jego ocenie niepotrzebne.

Radna Pani Jolanta Górecka powtórzyła, że to miało miejsce 26 stycznia 2026 roku. Następnie dodała, że prosi tylko o zachowanie pewnych standardów. Powiedziała, że jeżeli kogoś się obliże, aby składał pisemną prośbę o korektę wypowiedzi, jej zdaniem, to powinno dotyczyć wszystkich członków komisji.

Przewodniczący Komisji Pan Jan Zemło powiedział, że ma nadzieję, iż Radna zastosuje się do tego.

Radna Pani Jolanta Górecka odpowiedziała, że ona tak i poprosiła o to również pozostałe osoby.

Przewodniczący Komisji Pan Jan Zemło powiedział, że nie wie jaki ma sens prowadzenie dyskusji dotyczącej styczniowego posiedzenia Komisji, z którego Radna sporządziła notatkę.

Radna Pani Jolanta Górecka powiedziała, że czasami notuje pewne sprawy.

Przewodniczący Komisji Jan Zemło poprosił, aby informowano go o takich kwestiach wcześniej, tak aby mógł się z nimi zapoznać.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Pan Witold Mandrysz powiedział, że rozumie, iż pytanie brzmi: czy Członek Zarządu Pan Arkadiusz Skowron składał jakieś uwagi.

Radna Pani Jolanta Górecka powiedziała, że zadała pytanie, czy ktokolwiek składał uwagi.

Członek Zarządu Pan Arkadiusz Skowron odpowiedział, że nie było takich.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Pan Witold Mandrysz powiedział, że z tego co zrozumiał, Członek Zarządu Pan Arkadiusz Skowron nie składał uwag. Następnie

dodał, że nie wie, czy istnieje możliwość wglądu do transkrypcji. Powiedział, że po upływie takiego czasu nie wie, czy dokumentacja tego rodzaju jest jeszcze gdziekolwiek przechowywana. Zaznaczył, że byłaby to chyba jedyna opcja, aby zweryfikować ten stan rzeczy. Podkreślił, że protokół został przyjęty i odniesiono się już do niego. Stwierdził, że jedynym namacalnym faktem jest tylko i wyłącznie nagranie.

Wiceprzewodniczący Komisji Pan Roman Marcol poinformował, że nagranie ma charakter podręczny i służy celom przypomnienia przebiegu obrad.

Radna Pani Jolanta Górecka powiedziała, że nie wymaga w tej chwili zmiany protokołu, jedynie zwróciła uwagę o zachowanie standardów.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Pan Witold Mandrysz zwrócił się do Radnej Pani Jolanty Góreckiej i powiedział, że zwraca ona uwagę na coś, czego nie jest się w stanie zweryfikować, ponieważ notatki Radnej przy założeniu, że są one dosłowne nadal pozostają jedynie notatkami. Zaznaczył, że w tym momencie w weryfikacji pomogłoby jedynie nagranie. Następnie dodał, że nie do końca rozumie, czego w tym momencie dotyczy dyskusja, ponieważ z informacji jakie posiada, nie było prośby ze strony Członka Zarządu.

Radny Pan Robert Wala powiedział, że sporządzenie protokołu z nagrania jest bardzo trudnym zadaniem. Dodał, że nie wie, czy członkowie Komisji mieli kiedykolwiek okazję sporządzać tego rodzaju protokoły. Poinformował, że sam zajmował się tym kilka lat temu i przez długi czas sporządzał protokoły z różnych spotkań. Podkreślił, że jest to niezwykle trudna sztuka, aby oddać sens wypowiedzi, czyli to, co autor wypowiadający dane słowa miał na myśli. Wskazał, że czasami użyte słowo jest inne niż to, które padło. Wyraził uznanie wobec pracownic Wydziału Rady i Zarządu Powiatu, które, jak zaznaczył, w trudnych warunkach sporządzają protokoły, gdyż omawiane tematy bywają trudne, a emocje często biorą górę podczas dyskusji. Dodał również, że to pracownik Wydziału Rady sporządza protokół, jednak to radni są osobami, które go zatwierdzają. Podkreślił, że jeżeli pojawiają się jakiegokolwiek uwagi do protokołu, istnieje możliwość wniesienia poprawek zgodnie z terminem określonym w Statucie. Stwierdził, że w tym momencie weryfikacja jest utrudniona z racji tego, że protokół został już zatwierdzony. Zaznaczył, że gdyby ktoś wniósł na piśmie uwagi do protokołu, Przewodniczący Komisji z pewnością poinformowałby o tym i protokół zostałby poprawiony. Następnie stwierdził, że najwidoczniej nie było takiej potrzeby. Podkreślił również, że każdy z radnych wypowiada swoje słowa i wyraził przekonanie, że radni zapoznają się z treścią protokołów. Dodał, że sam czyta swoje wypowiedzi i jeśli pojawia się jakiś niuans słowny, często nie stanowi to dla niego problemu, ponieważ użycie słowa „zamknąć” czy „zlikwidować” zależy od kontekstu, w jakim zostało użyte, więc wtedy uwag nie wnosi. Ponadto zwrócił uwagę, że czym innym jest nagranie, a czym innym protokół. Podkreślił, że to radni głosują nad przyjęciem protokołu, a skoro został on przyjęty, oznacza to, że został dobrze sporządzony i zaproponowany przez protokolanta. Następnie powiedział, że nie widzi w tej materii żadnych problemów.

Przewodniczący Komisji Pan Jan Zemło ze zdziwieniem stwierdził, że Radna po raz kolejny wraca do tematu ze stycznia, wskazując, iż odbiera to w pewnym stopniu jako brak zaufania wobec protokolantki. Następnie podkreślił, że docenia jej umiejętność wyważonego podejścia wobec danej sytuacji. Zaznaczył również, że po wydarzeniach ze stycznia miał nadzieję, iż sytuacja ulegnie zmianie. Poprosił także, aby na przyszłość podobne kwestie były zgłaszane wcześniej, a nie dopiero podczas posiedzenia. Wskazał, że uwagi do protokołu można zgłaszać przed jego przyjęciem. Poinformował, że protokół umieszczany jest na kilka dni przed przyjęciem i każdy z radnych ma możliwość zapoznania się z jego treścią. Podkreślił, że zawsze pyta o ewentualne uwagi do protokołu. Zaznaczył, że każdy radny zapoznaje się z protokołem i jeżeli ma uwagi – zgłasza je. Dodał, że ponowne wracanie do tej dyskusji prowadzi jedynie do dalszego ciągnięcia tematu, którego, jak podkreślił, nie do końca rozumie. Następnie powtórzył, że sprawa dotyczy stycznia, a obecnie jest koniec kwietnia.

Radna Pani Jolanta Górecka powiedziała, że na początku swojej wypowiedzi poinformowała, iż nie była obecna podczas przyjmowania protokołu, dlatego odnosi się do tej sytuacji dopiero dzisiaj. Następnie powiedziała, że chyba ma prawo zadawać pytania, prosić o coś oraz zwracać uwagę na pewną nieprawidłowość, którą wychwyciła w kontekście reakcji radnych na jej prośbę o zmianę jej przejęzyczenia. Dodała, że Przewodniczący Komisji doskonale wie o czym mówi.

Wiceprzewodniczący Komisji Pan Roman Marcol stwierdził, że sytuacja budzi jego irytację, ponieważ, jak podkreślił, obecni na posiedzeniu są poważnymi ludźmi i zajmują się poważnymi sprawami. Zaznaczył, że drobne różnice w zapisie wypowiedzi, nie mają jego zdaniem znaczenia, ponieważ najważniejszy jest konkretny temat. Dodał, że jeśli Komisja uznała, iż protokół został sporządzony prawidłowo, nie powinno się dyskutować i do tego wracać. Następnie zauważył, że powinna panować zgoda.

Radna Pani Jolanta Górecka powiedziała, że zgadza się z Wiceprzewodniczącym Komisji Panem Romanem Marcolem w kwestii tego, że powinna panować zgoda, o ile radni nie będą się nawzajem atakować i będą kompromisowo rozwiązywać sprawy omawiane podczas posiedzeń Komisji.

Wiceprzewodniczący Komisji Pan Roman Marcol zwrócił się do Radnej Pani Jolanty Góreckiej i powiedział, że nagrania z posiedzeń komisji są potrzebne do przypomnienia sobie przebiegu posiedzeń i to jest sprawa wewnętrzna. Następnie powiedział, że Radna „czepia się” słów.

Radna Pani Jolanta Górecka poprosiła, aby nie zmieniać kontekstu jej wypowiedzi.

Członek Zarządu Pan Arkadiusz Skowron zaproponował przerwanie dyskusji.

Radny Pan Robert Wala zauważył, że zarówno Radna Pani Jolanta Górecka jak i Członek Zarządu Pan Arkadiusz Skowron byli nieobecni podczas głosowania w sprawie przyjęcia protokołu z posiedzenia Komisji w dniu 26 stycznia 2026

roku. Dodał, że rozmowa dotyczy problemu, który odnosi się do członków Komisji, którzy nie odnieśli się do tego protokołu. Stwierdził, że najwidoczniej pozostałej części Komisji zapisy w pełni odpowiadały. Ponadto dodał, że niestety nieobecni nie mają głosu.

Radna Pani Jolanta Górecka zwróciła uwagę, że punkcie „Wolne głosy i wnioski” można odnosić się do każdej sprawy.

Przewodniczący Komisji Pan Jan Zemło przyznał rację Radnej Pani Jolancie Góreckiej, po czym stwierdził, że wprowadzanie takiej atmosfery niczemu dobremu nie służy. Zauważył, że nie jest to pierwsza taka sytuacja. Wspomniał, że pierwsza miała miejsce, kiedy Radna chciała zadać pytanie nieobecnemu Członkowi Zarządu, który wcześniej musiał opuścić posiedzenie Komisji. Powiedział, że wówczas uniósł się i powiedział, że nie pozwoli z Komisji robić śmietnika.

Radna Pani Jolanta Górecka poinformowała, że w takim razie chyba ustosunkuje się do tego na piśmie skierowanym do Przewodniczącego Rady. Następnie poprosiła, aby nie zmieniać kontekstu jej wypowiedzi, ponieważ ta pierwsza, którą Przewodniczący Komisji przytoczył, była zupełnie inna i brzmiała następująco: „Szkoda, że nie ma Pana Członka Zarządu, bo chciałam zadać ważne pytanie”.

Ad. 6

Komisja w głosowaniu jednogłośnie przyjęła protokół z poprzedniego posiedzenia Komisji w dniu 23 marca 2026 roku przy 6 głosach za, bez głosów wstrzymujących się, bez głosów przeciwnych.

Ad. 7

Przewodniczący Komisji Pan Jan Zemło zakończył posiedzenie Komisji.

Protokołowała:
Dorota Haleš

Przewodniczący Komisji Samorządu
oraz Strategii i Rozwoju Powiatu

Jan Zemło